



TARGI O ZAGŁĘBIE RUHRY

Ustępstwa W. Brytanii wobec USA za pożyczkę dolarową

MOSKWA, 4. 8. (PAP). Powołując się na głosy prasy zagranicznej, iż zwłoka w pertraktacjach anglo-amerykańskich w sprawie Ruhry została spowodowana brakiem porozumienia co do porządku obrad, „Prawda” stwierdza: — Za rokowaniami na temat obrad kryją się przeciwieństwa interesów Stanów Zjednoczonych i Anglii. Obecnie wyszło na jaw, iż plan Marshalla jest pseudonimem osławionego planu Dulles'a, prze-

widującego podział Europy i stworzenie bloku zachodniego z ośrodkiem przymysłowym w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że w myśl planu Marshalla, koncernom amerykańskim ma być za-

pewniona kontrola nad Zagłębiem Ruhry kosztem utraty tej kontroli przez Anglię. Wall Street, kładąc ciężką dłoń na Zagłębiu Ruhry, daje Anglii do wyboru: albo usunąć się z Zagłębia Ruhry

albo stać się posłusznym partnerem. — Stąd niepokój w Anglii, wywołany polityką Bevina, by Stany Zjednoczone wzięły na siebie większą część kosztów okupacji połączonej strefy anglo-amerykańskiej, chociaż wiadomo od dawna że kto więcej płaci, ten więcej posiada.

Zle się widać mają sprawy u kierowników polityki angielskiej, skoro zgadzają się za pomoc dolarową — na dalsze ustępstwa w Zagłębiu Ruhry.

Prasa niemiecka o układzie poczdamskim

BERLIN 4. 8. (PAP). — W związku z drugą rocznicą podpisania układu w Poczdamie, lewicowa prasa niemiecka cytując wyjątki z tego układu, podkreślając różnice, jakie w dwa lata zaistniały pomiędzy jego treścią a życiem. „Berliner Zeitung” pisze, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamierzając rozstrzygnąć o losach serca przemysłu niemieckiego — Zagłębia Ruhry, chcą zdecydować o wysokości wydobycia węgla, produkcji stali i finansach, jakkolwiek wszystkie te sprawy — zgodnie z duchem Poczdamu —

miały stanowić treść wspólnej polityki czterech okupujących Niemcy mocarstw.

„Berliner Zeitung” zaznacza, iż utworzenie administracji dwustrefowej nie da się po godzić ze wspólną polityką. Można ten układ komentować jak się chce, — nie znajdzie się w nim jednak najmniejszej wzmianki o utworzeniu republiki zachodnio-niemieckiej, co — w razie urzeczywistnienia projektów — wyda Niemcy na fup imperialistycznej polityki kolonialnej.

Przemysł drzewny oszczędza materiał

WARSZAWA, 4. 8. (PAP). Oszczędności, osiągnięte przez Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego w miesiącu maju wyniosły ponad milion zł. Oszczędności te uzyskane zostały głównie dzięki wykorzystaniu odpadków i półodpadków. (Np. odpadkami z pokrycia krzesła pokryto dalszych 550 krzesła). Uzyskane z produkcji krzesła odpadki twardego drzewa użyto na wykonanie 300 krzesła dziecięcych; z odpadków dykty i błintu bukowego wykonano szereg biurka i szaf. Odpadki z dykty wykorzystano do wyrobu stołów oraz do wyrobu taboretów turystycznych. Odpadki tarczycy i drewna użyto na wyrób kostki generatorowej.

Powstanie w Paragwaju

PARYŻ, 4. 8. (PAP). — „France Presse” donosi z Buenos Aires: Paragwajskie oddziały powstańcze maszerują w liczbie około 7 tys. na stolicę Asuncion. Zbuntowane oddziały mają być oddalone od Asuncionu o kilkanaście kilometrów, przy czym udało się im przerwać komunikację stolicy z Vomception, zajętym przez wojska rządowe.

Powstańcy zajęli szereg miejscowości strategicznych. W stolicy panuje powszechna panika.

Młodzież chińska krwawi

Terror na wyższych uczelniach

PRAGA, 4. 8. (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowego Związku Studentów stwierdzono, że zarządzenia antynazistowskie na uniwersytetach niemieckich nie są dość skuteczne i umożliwiają studia naprzykład b. wyższemu oficerom Wehrmachtu. Na posiedzeniu zapadła uchwała wysłania do Niemiec specjalnej komisji dla nawiązania kontaktu ze studentami uniwersytetów niemieckich. Do komisji wybrano przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Jugosławii, Indii, Ameryki Południowej, Polski i Włoch.

Przedstawiciele studentów chińskich zobowiązali okropnie warunki, w jakich żyją studenci na terytorium, znajdującym się pod władzą Czang-Kai-Szeka. Wśród młodzieży studiującej dokonywane są bez przerwy masowe

Ostra odprawa generałowi de Gaulle

PARYŻ, 4. 8. (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Thorez wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował ostatnią mowę de Gaulle'a w Rennes: Oświadczył on, że de Gaulle sprzeniewierzył się polityce, którą wyznawał i której bronił podczas wojny. Thorez zarzucił de Gaulle'owi, że dla swych własnych celów wygrywa powłókania i trudności obecnej sytuacji międzynarodowej. Odpierając ataki de Gaulle'a na komunistów francuskich, Thorez powiedział: „Większość spośród tych, którzy przed wojną nas zwalczała, byli jak Lavał i de Brinon agentami państw obcych”.

Redaktor „Gazety Ludowej” Augustyński przed sądem

Prokurator oskarża go o machinacje dolarowe i szpiegostwo

WARSZAWA 4. 8. (PAP). — Akt oskarżenia zarzuka nacelnemu redaktorowi „Gazety Ludowej” — Augustyńskiemu: utrzymywaniu kontaktów z działaczami WIN i WRN i okazywanie im pomocy oraz gromadzenie wiadomości, które mimo, iż Augustyński był dziennikarzem — nie powinny go być obchoździ. Nacelnym redaktorem „Gazety Ludowej” zbierał mianowicie wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową i przekazywał je — z jednej strony przez WIN — zagra-

niec, a z drugiej strony Władysławowi Kiernikowi i generalnemu sekretarzowi PSL, Stanisławowi Wójcikowi.

KONTAKTY Z PODZIEMIEM

Dzieje działalności Augustyńskiego, w krótkim zarysie ujęte w akcie oskarżenia, przedstawiają się nader interesująco. Redaktor naczelny centralnego organu PSL „Gazety Ludowej” łączył funkcje dziennikarza i czołowego publicyisty swojego stronnictwa z prowadzeniem pracy podziemnej, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego Polski i do przywrócenia władzy sił reakcyjnych, z którymi był związany ideologicznie i organizacyjnie przez całe swoje życie.

Bardzo ciekawym był kontakt Augustyńskiego z działaczem WRN — Obarskim. Zafatował on z nim sprawę wymiany (dla podziemnej delegatury sił zbrojnych), uszkodzonych banknotów dolarowych w kwocie 560 tysięcy dolarów. Augustyński podjął się tej „patriotycznej” misji, za 5 procent od ogólnej kwoty, co wyniosłoby 28 tysięcy dolarów.

Z tymże samym Obarskim zafatował Augustyński niemniej interesującą sprawę, dru-

kowania w drukarni nacelnego organu PSL „Gazety Ludowej” nielegalnych ulotek WIN,

KAPŁAN W ROLI POŚREDNIKA

Do pomocy w działalności na polu wywiadu, Augustyński zwerbował sobie księdza Pawlina. Nie miał on żadnych skrupułów, wykorzystując osobę duchowną dla roboty szpiegowskiej, zwłaszcza w zakresie zbierania materiałów z terenu urzędów bezpieczeństwa. Otrzymane przez księdza Pawlina informacje, Augustyński dawał do przepisywania swojej maszynie, a następnie przekazywał je w myśl polecenia sekretarza nacelnego PSL, Wójcika, do nacelnego sekretariatu PSL, oraz po jednym egzemplarzu dostarczał Mikofajczykowi i Kiernikowi.

W kierowanej przez oskarżonego Augustyńskiego redakcji „Gazety Ludowej” częstym gościem w ciągu wielu miesięcy bywała znana już z kilku procesów Sosnowska Halina szef zdemaskowanej bandy reakcyjnej. Sosnowska otrzymywała w redakcji „Gazety Ludowej” materiały, które następnie w raportach szpiegowskich szły zagranicę.

Ksiądz Pawlina przechowywał i kolportował nielegalne wydawnictwa WIN i Stronnictwa Narodowego oraz nawiązał kontakt z funkcjonariuszem bezpieczeństwa, Maciejem namawiając go do zdrady i złamania przysięgi. Zaproponował mu poza tym dostarczenie informacji o władzach bezpieczeństwa stowięcych tajemnicę państwową, jak również o zamierzeniach operacyjnych oddziałów wojskowych w walkach z bandami.

Bevin sprzeciwia się redukcji sił zbrojnych

LONDYN, 4. 8. (PAP). W kołach politycznych Londynu utrzymuje się, że w łonie rządu brytyjskiego toczy się polemika na temat redukcji sił zbrojnych. Okazuje się, że Bevin, popierany przez ministra obrony narodowej, sprzeciwia się drastycznej redukcji sił zbrojnych. Morrison i Dalton natomiast pragną zmniejszyć brytyjskie siły zbrojne co najmniej o jedną trzecią.

LONDYN, 4. 8. (PAP). Specjalny komitet rządowy obraduje obecnie nad redukcją brytyjskich sił zbrojnych. Oczekuje się, że do końca bieżącego roku nastąpi demobilizacja 300 tysięcy żołnierzy. Demobilizacja ta obejmie przede wszystkim wojska brytyjskie, rozlokowane we Włoszech, w Austrii, Grecji i na Środkowym Wschodzie.

W. Brytania w obliczu kryzysu

Dalsze obniżenie stopy życiowej

LONDYN, 4. 8. (PAP). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że większość członków gabinetu brytyjskiego uważa za wskazane odłożenie planu nacjonalizacji przemysłu stalowego w związku z rządowym planem, zmierzającym do opanowania sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii. Wywołało to stanowczy sprzeciw związków zawodowych i lewicy Labour Party.

LONDYN, 4. 8. (PAP). Prasa londyńska w dalszym ciągu uławnia szczegóły planu rządowego, zmierzającego do opanowania kryzysu gospodarczego Wielkiej Brytanii. Liberalny „News Chronicle” podaje, że drastyczne ograniczenia gospodarcze, które obniżą poważnie stopę życiową Anglików, trwać będą dłuższy czas.

Rozruchy w Indiach

Wielkie ofiary w ludziach

LONDYN, 4. 8. (PAP). Agencja Reutera donosi: W Indiach doszło do poważnych rozruchów, które pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach. W Awritszie (Pendżab) we wsiach zginęło w czasie rozruchów 16 osób i 26 odniosło rany. Zantowano szereg eksplozji bomb, zwłaszcza na dworcach kolejowych.

W Kalkucie podczas strzelaniny trzy osoby zostały zabite, a 10 odniosło rany. Policja wy-

kryła w Howrach skład broni. W związku z tym aresztowano 63 osoby.

W Bombaju w dniu 3 sierpnia doszło do starcia między rywalizującymi stronnictwami politycznymi. Jedna osoba została zabita, a 9 rannych. Policja musiała zrobić użytek z broni, by przywrócić porządek. Jedna osoba została ranna. Wybuch bomby w śródmieściu zraniał trzech przechodniów.

ECHA wydarzeń

Pożyczka z własnej inicjatywy

W głosnej powieści Turgeniewa „Dym” jej bohater — liberał toczy w rozmowie z carskim generałem spór o wartościach postępu. Liberał dowodzi, że jest on konieczny. Generał oponuje.

— Poco nam — powiada — chociażby samorząd miejski? Kto o niego prosił?

I aby przekonać liberała, że reformy samorządowe zostały Rosji narzucone, zapytuje liberała:

— No, proszę powiedzieć szczerze: pan o samorząd miejski prosił?...

Dialog ten mimowoli staje w pamięci gdy się czyta ostatnie rewelacje na temat pożyczki, udzielonej niedawno przez Stany Zjednoczone Turcji.

Okazuje się, że Turcja o tę pożyczkę wcale nie zabiegała. Stany Zjednoczone uznały za własną inicjatywę, że Turcja jej... gwałtownie potrzebuje.

„Skonstatowawszy” to, resztę w USA zafatowano krótko. Prezydent wystąpił z projektem pożyczki; większość parlamentarna uchwaliła kredyty; rząd określił kwotę wypłacić. I w ślad za gotówką wysłał do Turcji — misję wojskową.

Z misjami tymi udali się tam równocześnie... przedstawiciele wielkiego przemysłu. I wysiadają wszędzie, gdzie spotykają po drodze większe fabryki i zakłady.

Dalszych zamierzeń łatwo się domyśleć:

Turcja jest tym państwem, które obudziło wielkie apetyty imperialistów amerykańskich i idących z nimi w parze kapitalistów USA. Jedni i drudzy pragną uczynić z tego kraju nową kolonię, gdzie uciskiem i wysiłkiem chcą zniszczyć wszelkie odruchy wolnościowe

Podłoże wojny w Indonezji

Czytelnik prasy codziennej stale obecnie docieka: o co właściwie toczy się wojna w Indonezji?

Nie wszyscy wiedzą o tym, że w tym nieszczęśliwym kraju są bogate źródła naftowe i plantacje cukru. I że były one dotąd w posiadaniu bądź Holendrów, bądź Anglików, bądź Amerykanów.

Ruch wyzwolenczy ludu indonezyjskiego jest właśnie wyrazem jego dążeń, do zlikwidowania w swym kraju wyzysku kapitału międzynarodowego. Ponieważ nie chce on ustąpić, rozpoczął wojnę.

Bawiący niedawno w Londynie przedstawiciel Indonezji, Mahomed Ali oświadczył dziennikarzom, że „bez pomocy W. Brytanii żaden żołnierz holenderski nie zdołałby w Indonezji wylądować”. Anglicy uzbroili w tym kraju 62.000 armii, a nadto 20.000 Holendrów — zaopatrując te znaczne siły w najnowocześniejszą broń. Obecnie więc z ludem indonezyjskim walczą świetnie uzbrojona armia o liczebności 100.000 ludzi.

Lud ten zmagając się bohatersko, broni bowiem swych praw do życia. Ma jednak przeciwko sobie potężnych nieprzyjaciół, którzy — głosząc piękne hasła o sprawiedliwości — niszczą naród walczący o wolność.

Marszałek Tito

o układzie jugosłowiańsko-bułgarskim

BELGRAD, 4. 8. (PAP). — W związku z podpisaniem układu pomiędzy Bułgarią i Jugosławią w Bledzie, marszałek Tito oświadczył przedstawicielowi agencji Tanjug, iż Jugosławia nie ma najmniejszego zamiaru tworzenia jakiegokolwiek bloku państw. Pragnie ona jedynie zapewnienia ludności pokojowego życia i wykluczenia jakiegokolwiek obcej interwencji w jej wewnętrzne sprawy.

Ludzie, którzy chcą wrócić

Problem repatriacji naszych rodaków nie ogranicza się tylko do powrotu do kraju tych ludzi, którzy po roku 1939 w ten czy inny sposób przedostali się poza granice kraju. Repatriacja w naszym rozumieniu polega także na powrocie do kraju tych wszystkich, którzy w okresie międzywojennym musieli opuścić ojczyznę udając się w świat w poszukiwaniu chleba. A ludzi takich są dziesiątki tysięcy.

Emigranci z lat poprzedzających wybuch wojny to w przybliżeniu większość ludzkiej ciężkiej pracy. W grupie tej przeważają wykwalifikowani robotnicy przemysłowi i górniczy. Nie mogą otrzymać pracy w kraju, mu sieli oni wyjechać do Francji, Belgii, Niemiec i t. d. gdzie żyli w niesłychanie ciężkich warunkach.

Druga wojna światowa zmieniła całkowicie strukturę gospodarczą i społecznej Polski. Lud, który wywalczył sobie wolność ujął w swe ręce władzę. Polska zmieniła swe oblicze ekonomiczne. Z kraju rolniczego przemieniła się w kraj przemysłowo — rolniczy. Od-

Jednym z warunków, najbardziej decydujących o przyszłości narodu, jest jego wiara we własne poczynania. Gdy jej nie ma, daremne są wszelkie wysiłki. Trud ludzi marnuje się wtedy, nie przynosząc dobru ogólnemu żadnego pożytku.

Narody osiągają wielkie rzeczy wtedy gdy w realizacji swych dążeń wkładają entuzjazm. Bo potęguje on ich zapał, zdwaja energię, uskrzydla myśli, kierując zbiorowym wysiłkiem. Nieprzeleżony zastęp pracowników tworzy wtedy zbiorowy bastion woli ożywiającej miliony. Woli, która łamie wszystkie przeszkody i w końcu doprowadza do celu.

NASZ PĘD NAD BAŁTYK

Naród Polski od wieków kierował swe myśli ku morzu. Nawet w okresie wielokrotnej niewoli, sięgając w przyszłość niosącą mu odrodzenie, widział ją w przedarciu się nad Bałtyk: przez odzyskanie Pomorza i utrwalenie w granicach Rzeczypospolitej prastarych ziem północno-zachodnich.

Gdy po pierwszej wojnie światowej

stanął na skrawku morskiego wybrzeża, skoncentrował na nim wszystkie swój zapał. Nawet niedoleżne rządy, niedostrzegające przyszłych wypadków mających się tam rozegrać, nawet świadomość niebezpieczeństwa i utraty włożonego tam trudu — nie osłabiły pedu narodu do umacniania stanu posiadania Polski nad Bałtykiem. Kosztem największych ofiar i największego wysiłku.

Tym się tłumaczy, że w ciągu piętnastu lat zdołała powstać Gdynia z jej wspaniałymi urządzeniami. Tym się też tłumaczy, że w dwa lata od chwili powrotu nad Bałtyk, dokonaliśmy na zdezastrowanym Wybrzeżu dzieła tak imponującego. W jednym i w drugim wypadku są to plony narodowego entuzjazmu.

86% PRZEDW. PRZEŁADUNKU

Po zniszczeniach, w jakich ogromie Niemcy nie dadzą się wyprzedzić żadne mu narodowi na świecie, nasze Wybrzeże tętni już pełnią życia. Gdańsk i Gdynia osiągnęły w maju i czerwcu 86 procent przedwojennego przeładunku. Go-

Premier węgierski o polityce swego kraju

BUDAPESZT, 4. 8. (PAP). — Na wiecu przedwyborczym w Budapeszcie premier węgierski Dinnyes wygłosił przemówienie, w którym wyraził wytyczne węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Premier podkreślił, że wybory na Węgrzech będą demokratyczne i zaprzeczył rozpowszechnionym przez reakcjonistów pogłoskom, jakoby niepodległość Węgier była z czyjejkolwiek strony zagrożona.

W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd bę-

dzie kontynuował wysiłki w kierunku demokracji kraju oraz realizacji planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. W polityce zagranicznej Węgry dąży do ścisłej i pokojowej współpracy z wszystkimi państwami nadbałtyckimi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Premier zaznaczył, iż Węgry pragną utrzymać dobre stosunki również z innymi państwami zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Jedność polityczna Niemiec

wyrazem pragnień ich przedstawicieli

BERLIN, 4. 8. (PAP). Prasa berlińska w sprawie przyczyny niedawnej odmowy Rady Kontroli przyjęcia — wbrew stanowisku przedstawiciela ZSRR — premierów niemieckich z radzieckiej strefy okupacyjnej. Jak wiadomo, w dniu 25 czerwca premierzy z radzieckiej strefy okupacyjnej oraz premierzy ze stref zachodnich postanowili na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego prosić Radę Kontroli o jednoczesne przyjęcie ich przedstawicieli celem zapoznania się z ich stanowiskiem w sprawach, dotyczących Niemiec. Jednym z zagadnień, które premierzy ze strefy radzieckiej chcieli poruszyć, było zagadnienie jedności politycznej Niemiec. Na posiedzeniu Rady Kontroli delegaci brytyjscy, amerykańscy i francuscy stwierdzili, że oświadczenie, złożone przez premierów ze strefy radzieckiej, zawierające ostrą krytykę zwolenników federacji Niemiec i domaga się kategorycznie utrzymania jedności politycznej państwa niemieckiego. W deklaracji tej delegaci Wielkiej Brytanii, USA i Francji dopatrują się ataku przeciwko administracji sojuszniczej, co uniemożliwia Radzie Kontroli przyjęcie delegacji premierów ze strefy radzieckiej.

Przedstawiciel radziecki polemizując ze stanowiskiem pozostałych członków Rady zaznaczył, że Rada Kontroli nie stawiała przed premierami określonych żądań ani też nie ograniczała ich opinii wyłączone do zagadnień go-

spodarczych. Premierzy przedstawili obecną sytuację w Niemczech tak, jak ją widzą. Nie można w tym dopatrywać się krytyki państw okupacyjnych. Wychodząc z tego założenia, przedstawiciel radziecki zaproponował przyjęcie delegacji premierów przez Radę.

Udział Polski w odbudowie zniszczonych wojną krajów europejskich

Eksportujemy 30 proc. wydobytego węgla

W lipcu r. przemysł węglowy osiągnął największą z dotychczas notowanych wysiłkę węgla, wyrażając się cyfrą 2.150.000 ton. Także wysiłka koksu przekroczyła dotychczas osiągniętą wysokość.

Wyniki te wskazują na stale rosnący udział polskiego przemysłu węglowego w odbudowie zniszczonych wojną krajów europejskich. W roku 1945 eksportowaliśmy w lipcu ok. 675 tys. ton prowadząc równocześnie odbudowę i uruchamianie szeregu zniszczonych kopalni. Poważne osiągnięcia w dziedzinie eksportu, rozbudowy i aparatu wywozowego przyniósł rok 1946. Wywóz węgla i koksu w tym okresie wyniósł w lipcu 1946 r. ok. 1.523 ton. Był to również rok umocnienia pozycji Polski jako eksportera węgla na rynkach europejskich. Zawarto w tym roku 46 kontrak-

scyły one w swych portach 7.500 statków. Obecnie otwarty Targi Międzynarodowe, gdzie wystawił swą produkcję przemysł dziewięciu państw. Około 400 stoisk krajowych i 40 stoisk zagranicznych reprezentują te Targi. Umowy handlowe poszczególnych działów już w pierwszych dniach trwania Targów przekroczyły sumy stu tysięcy dolarów.

Wśród starych przysłów polskich, będących niejako naszymi politycznymi wskazaniem, jest jedno, wymownie świadczące o umiłowaniu przez naród morza. Brzmi ono: „Zeglowanie jest konieczne. Życie nie jest konieczne...”

Sens tego przysłowia należy tłumaczyć, że „bez nawigacji po wodach Bałtyku, nie ma dla Polaków życia”. Tłwi też ono głęboko w naszej psychice jako prawda, której słuszność potwierdziły dzieje.

Dzisiaj przejawia się ona w czynnie najpiękniejszym, bo poświęconym powstawaniu rzeczy trwałych, na stulecia obliczonych. Odbudowujemy Elbląg, Gdynię, Gdańsk i Szczecin, Kołobrzeg i porty pomniejsze — a zarazem przebijamy się szerokim morskim gościńcem w świat. Po jego bogactwa — z bogactwami własnymi.

WOLA POLSKI ZE STALI

Międzynarodowe Targi Gdańskie są pierwszym na wielką miarę pokazem do robku Polski w okresie dwulecia od powrotu nad Bałtyk. Jest on imponujący swą różnorodnością i swym ogromem. Przyczyni się też do zacieśnienia współdziałania gospodarczego i politycznego między narodami, wzmacniając przez nie podstawy pokoju na świecie.

Mówiąc o plonie naszej pracy nad morzem, wicepremier Gomułka powiedział na otwarciu Targów, iż jest ona rezultatem ofiarności i zawziętości, stalowej woli i wiary polskiego świata pracy.

Piękne to słowo: wola ze stali! Nad Bałtykiem przejawia się ona w pierwszych dniach naszego odrodzenia i odtań — tworzy nieustannie dzieła na miarę niezwykłą.

Pozostanie też nie tylko świadectwem naszych najlepszych umiowań, ale i pomnikiem czynu narodowego w Polsce współczesnej. S. Z.

dobycy węgla na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli mówimy, że wszyscy emigranci — robotnicy chcą wrócić to musimy z przykrością stwierdzić, że nie wszyscy mają możliwość powrotu. Tak przedstawia się sprawa emigracji polskiej z Westfalii i Zagłębia Ruhry. Górniczy polscy dostownie obiegają nasze misje repatriacyjne w strefie brytyjskiej. Ustnie i pismem zgłaszają oni swą chęć powrotu i pracy w kraju. Natrafiają jednak i oni i nasze misje na... niechęć władz brytyjskich.

Chodzi tu o dziesiątki tysięcy ludzi — naszych rodaków. Chodzi tu o dziesiątki tysięcy górników, którzy mogą przyczynić się do jeszcze większego rozwoju naszego przemysłu węglowego. Chodzi tu o ludzi, którzy w większości wypadków dotąd jeszcze mają obywatelstwo polskie.

Komuś jednak zależy na tym, aby tych ludzi zatrzymać, aby nie dopuścić do ich powrotu do kraju.

Komu — chyba wie każdy. Kapitałisci angielscy kontrolujący całość produkcji węglowej w Niemczech, wola, aby dziesiątki tysięcy polskich górników wydobywało węgiel niemiecki, bo oni... z tego czerpią zyski. Dla swych celów uniemożliwiają oni powrót do

pracy w kraju naszym robotnikom. Po to aby zarobek fabrykant z City czy Wall Street — polski górnik musi nadal pracować u swych śmiertelnych wrogów.

Taka polityka brytyjska nie sprzyja z pewnością odbudowie Europy. Gdyby ci górnicy pracowali w Polsce, moglibyśmy dać krajom zniszczonym więcej węgla, przedzielną odbudowalibyśmy własną gospodarkę i zwiększyli swój wkład w dzieło odbudowy Europy. Postępowanie brytyjskiego zarządu okupacyjnego jest sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego, gdyż uniemożliwiają powrót do kraju jego obywatelom.

Podkreślić należy, że sprawa powyższa była rozważana przez ministra Modzeleńskiego z min. Bevinem, podczas jego pobytu w Warszawie. Mimo obietnic i zapewnień, dotąd pozostają bez echa monitorowania naszych rodaków w Westfalii i oficjalne noty MSZ do rządu brytyjskiego. Sprawa powrotu Polaków z Westfalii dotąd nie posunęła się na przód ani na krok i obietnice oficjalnych przedstawicieli rządu brytyjskiego pozostają czczymi słowami. A Polacy w Westfalii muszą tymczasem pracować nad odbudową Niemiec zamiast odbudowywać swą ojczyznę.

Marian L. Bielicki

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

WTOREK
5
sierpnia

Kalend. Rzym. Kat. — M. B. Śnieżnej
Kalendaryk Słowiański — Stanisławy
Wschód słońca — 4.12; zachód — 19.19.
Apteka dyżurna do dnia 8 bm. włącznie
przy ul. Stodulnej.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, —
Przedmiejska 1.

ROZPOCZĘTO BUDOWĘ NOWEJ SZKOŁY

Na Zawiśnię Zarząd Miejski przystąpił do budowy nowej szkoły powszechnej. O ile praca będzie prowadzona w takim tempie w jakim jest prowadzona obecnie to w roku bieżącym ściana zostaną doprowadzone pod dach i pokryte dachem. (Jur)

Z POSIEDZENIA POWIATOWEJ RADY NA RODOWEJ

Odbyło się 15 kolejne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w przedwojennej sali obrad tj. w gmachu przy ul. Brzeskiej 8. Do tego czasu posiedzenia odbywały się w sali konferencyjnej Starostwa.

Zebraniu przewodniczył prezes Rady Powiatowej ob. Kozyna Stanisław.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa samodzielnego istnienia Powiatowej Kasy Komunalnej oraz domu dla sierot w Lubieniu. Po zatwierdzeniu statutu etatów w służbowych pracowników Wydziału Powiatowego oraz przyjęciu dodatkowego kredytu na dom dla starców w Wilkowiczach, przystąpiono do wolnych wniosków. (Jur)

WARSZAWSKIE HARCERKI OPUŚCIŁY WŁOCŁAWEK

W lasach na Lubie pod Włocławkiem został zorganizowany obóz dla harcerki warszawskich, które przybyły w ogólnej liczbie 70 dziewcząt.

Ub. niedzieli harcerki urządziły połączoną „ognisko” na które oprócz przedstawicieli władz i społeczeństwa przybyli także harcerze warszawscy posiadający swój obóz na Widulinie oraz harcerze włocławscy. „Ognisko” zostało urozmaicone tańcami, śpiewami i deklamacjami i było przyjęte z całą życzliwością przez wszystkich zebranych. Poszczególne wykonawczynie obdarzono huczynnymi oklaskami. Ponadto harcerki złożyły serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy okazali im pomoc w czasie pobytu na obozie. — Ze szczególną wdzięcznością harcerki dziękowały Inspektorowi Lasów ob. Konwickiemu. Następnego dnia harcerki opuściły Włocławek.

POŻAR ZABUDOWAŃ GOSPODARCZYCH
W gminie Pyszkowo w okolicy jeziora Uklejnic, wybuch w ubiegłą niedzielę pożar. Płomień objął znajdujące się tam zabudowania gospodarcze. Energiczna akcja zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia, niemniej trwała ona przez dłuższy czas i wymagała dużej wysiłku. Wszyscy biorący udział w akcji wykazali wielką ofiarność.

Straty materialne nie zostały jeszcze obliczone. (dw)

AMATOR — ARTYSTA

Mieszkaniec Osieczna Wielkiego gm. Pyszkowo ob. Tadeusz Borkowski znajdując się w okresie wojny ubiegłej w niewoli niemieckiej a następnie na przymusowych robotach w Niemczech przystąpił do wykonywania t. zw. Kalendarzy w małych butelkach. Posiadając wrodzony dar artystyczny szybko doszedł do precyzyjnego wykonania swych prac, które zaczęły się cieszyć wielkim popytem nawet wśród Niemców. Szczególnie Czesi (technicy, kalkulatorzy, kreślarze, inżynierowie) kupowali masowo prace ob. Borkowskiego wysyłając je następnie do Czechosłowacji.

Umiejętne dobranie kolorów, mistrzynie wykonane poszczególne części Kalendarzy połączają swym artystycznym wykonaniem wszystkich, to też popyt na te rzeczy stawał się coraz większy.

Obecnie ob. Borkowski wrócił do kraju. — Ze względu na nieopłacalność zarządził swą pracę, ofiarując ją jedynie od czasu do czasu dobrym znajomym lub krewnym. Stanowi to naprawdę ładną ozdobę każdego mieszkania.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i kartę rejestracyjną R. K. U. — Zygmunt Uzarski, zam. wieś Smogorzewo gm. Piaski, pow. Włocławek. (410)

O utrzymanie Powiatowej Kasy Komunalnej powiatu włocławskiego

W roku ubiegłym wobec ciężkich warunków rozwojowych KKO pow. włocławskiego oraz wznoszącego deficytu Powiatowa Rada Narodowa powzięła uchwałę o konieczności połączenia tej Kasy z Miejską KKO oraz upoważniła Prezydium Rady do wszczęcia pertraktacji w tej sprawie. Uchwała Powiatowej Rady Narodowej przesłana została do Rady Wojewódzkiej w Bydgoszczy, która uchwałę tę przyjęła jako fakt dokonany i zatwierdziła połączenie obu kas, chociaż faktycznego połączenia jeszcze nie było, ani też Radzie Powiatowej nie przedstawiono zostały wyniki pertraktacji.

W związku z tym sekretarz Wydziału Powiatowego ob. Kulakowski zakomunikował Radzie, że obecnie Kasa posiada nadwyżkę w wy-

sokości 260.000 zł. za pierwsze półrocze r. b. a nadwyżka ta da możliwość pokrycia deficytu zeszłorocznego, kasa zaś jest istotnie potrzebna dla rolników i rzemieślników powiatu. W imieniu Wydziału Powiatowego postawił on wniosek o poddaniu rewizji poprzedniej uchwały Rady Narodowej i utworzenia KKO jako oddzielnej instytucji finansowej powiatu.

Z kolei dyrektor KKO ob. Nowakowski złożył sprawozdanie z obecnego stanu Kasy. Ze sprawozdania tego wynika, że wkłady oszczędnościowe stale wzrastają, a w stosunku do roku ubiegłego wzrosły o 132 proc., wykazując obecnie ogólną sumę w wysokości 21.550 tys. zł. Przy końcu czerwca r. ub. rozprawaiono kredytów na sumę 2.309.000 zł. a przy końcu czerwca r. b. tych samych kredytów

udzielono na sumę 10.236.000 zł. Z tych w tych skorzystał przemysł na sumę około 79.000 zł., rzemiosło 439.000 zł., rolnictwo — 9.116.000 zł., i inne na sumę około 500.000 zł. Z przytoczonych liczb dokładnie wynika, że Kasa całkowicie spełnia swe zadania pamiętając przede wszystkim o rolnikach.

Ogólne obroty pod koniec czerwca r. ub. wynosiły 279.722.000 zł. a pod koniec czerwca r. b. 454.361.000 zł. Pogotowie Kąsowe w chwili obecnej wynosi 12.200.000 zł. Nadwyżka — 260.000 zł.

Powyższy stan Kasy może stanowić samodzielną placówkę finansową, oddając nieocenione przysługi dla powiatu i jego gospodarczych potrzeb.

W jednym tylko wypadku stan Kasy uległby pogorszeniu o ile zostanie zrealizowane obniżenie stopy procentowej o 6 proc. Przeciwno temu projektowi wystąpiły już z protestem wszystkie Komunalne Kasy całego kraju.

Członek prezydium Rady — ob. Konwicki, postawił wniosek, aby omawiana sprawa odłożona do czasu ostatecznego załatwienia projektu o obniżeniu stopy procentowej. Dopiero wówczas można będzie ustalić, czy Kasa ma zostać samodzielną jednostką finansową, czy też ma nastąpić fuzja z Kasą Miejską. Ponieważ fuzja może być dokonana tylko przy końcu roku obrachunkowego, przeto sądzić należy że do tego czasu cała kwestia będzie już należyście wyjaśniona.

Wniosek ob. Konwickiego został przyjęty jednomyślnie. (Jur)

Na rzecz świetlicy robotniczej

W związku ze zmianą lokalu Miejskiego i Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej we Włocławku powstała możliwość zorganizowania świetlicy oraz sali wykładowej. Sale te potrzebne są nie tylko dla wykładów i odczytów, ale i dla ogólnej akcji szerzenia oświaty i wiedzy wśród robotników.

W związku z tym specjalnie wyłoniono Komitet, którego przewodniczącym został tow. Rogiewicz, podjętą akcją zgromadzenia funduszy na ten cel. Postanowiono urządzić loterię fantową, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na zakup krzesel dla świetlicy. Zgromadzone już znaczną ilość fantów, przy czym postanowiono wypuścić ilość

biletów tylko dwukrotnie większą niż ilość fantów. W ten sposób co drugi los będzie wygrywał. Wśród fantów znalazły się dużo cennych przedmiotów.

Loteria ta odbędzie się w nadchodzącej niedzielę, tj. jest dnia 10 bieżącego miesiąca o godzinie 10-tej rano, w lokalu klubu sportowego fabryki Celulozy, przy ul. Bulwary. Po ciągnięciu, o godzinie 14-tej rozpocznie się w tymże lokalu zabawa.

Spółczesność włocławskie poprzez niewątpliwie to doniosłą akcję, której celem jest udostępnienie oświaty i wiedzy szerokim rzeszom robotniczym. (dw)

Przed procesem Forstera

Lud pomorski manifestuje

swą czujność przeciw niemieckim zakusom

W związku z procesem Forstera — kana Pomorza Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy urządza na terenie całego Pomorza „Tydzień Walki z Niemczyzną”, który odbędzie się w końcu września, równocześnie z procesem Forstera.

Polski Związek Zachodni, znając zakusy na-

szego śmiertelnego wroga, chce przez urządzenie „Tygodnia Walki z Niemczyzną” w toku trwania procesu przypomnieć społeczeństwu, że takim jak Forster są wszyscy Niemcy.

„Tydzień Walki z Niemczyzną” to tydzień manifestacji, mających zaświadczyć o nieślab-

nącej czujności naszego społeczeństwa.

Akcja manifestacyjna przeprowadzona będzie nie tylko w miastach i miasteczkach Pomorza, lecz i w gminach. Nie ma bowiem wolski, a w niej ani jednej rodziny, która by nie utraciła kogoś najbliższego — zamordowanego przez zbirów hitlerowskich.

W dniu wczorajszym w lokalu PZZ w Bydgoszczy, odbyło się zebranie Zarządu Okręgu Pomorskiego PZZ oraz Zarządu Obwodu Bydgoskiego PZZ w sprawie zorganizowania „Tygodnia Walki z Niemczyzną”.

Zebranie zagal wiceprezes Okręgu tow. Kiciel, zaś kierownik Okręgu Nawrocki przedstawił projekt obchodu „Tygodnia Walki z Niemczyzną”. W „Tygodniu” przeprowadzone zostaną: 1. Akcja antyniemiecka w ogólności. 2. Usunięcie wpływów niemieckich stamtąd, gdzie istnieją. 3. Werbowanie nowych członków.

W tym celu wysłane zostaną okólniki do starostów, burmistrzów i wójtów, w sprawie zorganizowania w terenie obchodów i wezwania ludności do wzięcia czynnego udziału w manifestacji. Wszystkie placówki PZZ otrzymają materiał propagandowy (ulotki, afisze itp.).

Zarząd Okręgu w dążeniu do tego, by akcja objęła wszystkie gminy wiejskie i miejskie na terenie województwa Pomorskiego, uaktywnia działalność słabszych placówek P. Z. Z. które przed rozpoczęciem tygodnia winny we własnym zakresie przygotować się do manifestacji, zapraszając kierowników poszczególnych instytucji, reprezentantów rad zakładowych, oraz przedstawicieli partii i społeczeństwa na specjalne konferencje dla omówienia programu „Tygodnia”.

W dyskusji jaka się nad wnioskami wywiązała, poruszono szereg aktualnych zagadnień związanych z całokształtem prac przygotowawczych. Zabierali w niej głos: tow. tow. Kiciel, Zieliński, dr. Soboczyński, radca Gapiński, ks. prob. Hanek, ob. Jaworski i inni.

Zebranie zaaprobało projekt urządzenia wystawy martyrologii polskiej w Bydgoszczy z działem, obecnym zmagania Polaków z barbarzyństwem niemieckim od wieków.

Na zakończenie dokonano wyboru komitetu wykonawczego walki z niemieczyzną, w skład którego weszli: ob. ob. Chmielewski, Lityński, Gapiński, Godek, Goździk, Matecki, Soboczyński, Lipiński, Sarocki, Esman oraz przedstawiciele Polskiego Radia i prasy. **MIK**

Skandaliczne zakończenie meczu piłkarskiego

Dzień 3 sierpnia 1947 roku został zapisany w historii sportowego Włocławka w sposób skandaliczny. Na Stadionie Miejskim doszło do gorszących zajęć po meczu, rozegranym pomiędzy drużynami piłki nożnej Klubów Sportowych Związku Walki Młodych „Zrywów” z Wąbrzeźna i Włocławka. Mecz ten został rozegrany o mistrzostwo klasy B w drugiej grupie Okręgu Pomorskiego. Po nieciekawej grze zwyciężył „Zryw” z Włocławka w stosunku 1:0. Drużyna z Wąbrzeźna przewyższała naszych graczy technicznie i ułeczenie stosunkowo wypadki były groźne dla przeciwnika. Akcje te jednak nie miały wykonania i wbrzeźnianie nie uzyskali ani jednej bramki. Włocławianie, którzy dnia tego grali poniżej zwykłej formy, wykazali lepszy „ciąg na bramkę”, co im dało cenną dla punktacji bramkę.

Gra była prowadzona ostro i zdarzały się wyraźne faule, które likwidował energicznie doskonalony sędzia Mechowski z Torunia. Odnosimy wrażenie, że dzięki niemu uniknęto poważniejszych incydentów w czasie gry.

Po odgryzaniu zawodów drużyna włocławskiego „Zryw” zeszła z boiska, wbrzeźnianie zaś udali się do stojącego po drugiej stronie samochodu.

W tym momencie nastąpiło to, co potępialiśmy już niejednokrotnie. Część publiczności, wśród której znajdowało się sporo wyrostków, wtargnęła na boisko, a niektórzy z nich zaczęli gwizdać. W tej chwili trudno jeszcze ustalić, kto zainicjował awanturę. — Stwierdzić jednak należy, że w ciągu incydentu posypały się kamienie, rzucane przez kogoś z tłumu.

Wbrzeźnianie, którzy przybyli na mecz znaczną grupą, nie pozostali dłużni, a jeden z nich, posiadając broń, strzelił na postrach. Sytuacja zaogniła się i nastąpiły incydenty, w czasie których trzech graczy z Wąbrzeźna i jeden ich sympatyk został pokaleczony. Są to gracze: Wawrzynkowski (rana tużona),

Czerwiński (rana cieżka) i Kozłowski (rana tużona) oraz Rypczyński (prawdopodobnie uderzony butelką). Tymczasem wbrzeźnianie pochwycili jednego z tych, którzy znajdowali się w tłumie, a którego podejrzewali o pokaleczenie ich gracza i wciągnęli przymocując do samochodu, twierdząc, że odwieżą go do komisariatu.

Tłum przybrał groźną postawę, żądając wypuszczenia z samochodu pochwyconego i grożąc w przeciwnym wypadku zatrzymaniem samochodu. Jeden z obecnych na boisku milicjantów włocławskich zwrócił się z zapytaniem, czy rzeczywiście wbrzeźnianie mają kogoś z mieszkańców Włocławka w samochodzie. Nie zadowolili się on przeczącą odpowiedzią i weszli do samochodu, gdzie znaleźli poszukiwanego, ukrytego pod ławką i trzymanego przez pasażerów samochodu. Dzięki interwencji kilku znajdujących się na boisku milicjantów oraz wojskowych zażęcie zostało zlikwidowane, epilog zaś jego odbył się w komisariacie MO, gdzie spisano protokół. — Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, pozostał jednak wielki niemiak. Publiczność sportowa Włocławka nie zdążyła egzaminu. Incydenty tego rodzaju mogą się zdarzać w dalszym ciągu, ale nie na polskich boiskach. Ostrzeżenie czy też przebieg meczu nie upoważnia nikogo do zamieniania miejsca, gdzie przed chwilą rozegrano mecz piłki nożnej, na miejsce bójki.

Komenda MO stwierdza, że nie była powła-doniona o mecz i nie mogła wobec tego wysłać posterunków. Smutne jednak jest to, że niektórzy z widzów muszą być uspokajani przez Milicję. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa. Ci, którzy spowodowali zażęcie, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Pamiętać bowiem należy, że tylko dzięki tak-towi niektórych osób oraz kilku przygodnie znajdujących się milicjantów nie doszło do poważniejszych zajęć. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4, Telefon 11-36

Za działo ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wzwasentów przyjmuje Administracja: codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.

(godziny przyjęć: 11-12)

Wydawca: „Trybuna Pomorska”

Odstawienie znaków: do wielkości 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 200 mm za 1 mm 45,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 60,— zł. Sekcje: do wielkości 50 mm za 1 mm 30,— zł., od 51 do 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 150 mm za 1 mm 40,— zł., powyżej 150 mm za 1 mm 50,— zł. Odstawienie znaków — słowo: handlowe 20,— zł., osobiste, posztu, radzin, egoty 15,— zł., posztu. Przy 10,— zł. Tym samym drukiem 100 proc. drzew — Minimalne ilość 10 słów — Mały: małe ilość 40 słów. Ogłoszenia drukowane w niedzielę i święta 30 proc. drzew. Miejsce: zaści tabele w formacie 100 proc. drzew — Układ tabel: 100 proc. drzew.

Umowa o dochowanie wierności małżeńskiej

Interesy ślubne w starożytności — Publiczna chłosta za zdradę małżeńską

Zagadnienie wierności małżeńskiej, absorbowała umysły starożytnych uczonych, ustalających prawo małżeńskie. Wprowadzili oni w ustawodawstwie małżeńskim specjalne intercyzy ślubne, w których oprócz danych, dotyczących posagu, były wymienione prawa i obowiązki małżonków, określające bliżej ich odpowiedzialność w wypadku ujawnienia niewierności małżeńskiej. Przez wprowadzenie różnego rodzaju kar a nawet i egzekucyj na niewiernych małżonkach, chcieli prawnicy greccy zapobiec szerzącej się demoralizacji helleńskiego społeczeństwa.

Oto treść jednej z takich intercyz z roku 311:

„W siódmym roku panowania Aleksandra, syna Aleksandra a czternastym satrapii Ptolemeosa, syna Lagosa, w miesiącu Dios. Umowa o zawarciu małżeństwa pomiędzy Herakleidesem i Demetrią. Herakleides bierze Demetrię z Kos, niewiastę urodzoną od ojca Leptinesa z Kos, matki Philotysy, wnoszącą (w posagu) suknie i kosztowności wartości 1.000 drachm. Herakleides ma dostarczyć Demetrii wszystkiego, co się należy wolnej kobiecie.

Mamy (t. j. małżonkowie) być w tym samym miejscu, jakże za wspólnym porozumieniem Leptines i Herakleides uznają za najlepsze. Jeśli zaś Demetrią została przychwyta nauczynku przynoszącym hańbę, mężowi Herakleidesowi, ma być pozbawiona wszystkiego, co wnosiła (w posagu). Herakleides zaś ma wykazać zarządy, jakie by stawiał Demetrii wobec trzech mężozyn, których oboje wyznacza. Herakleidesowi zaś nie wolno wpro wadzić (do domu) żadnej innej kobiety ku obrazie Demetrii... ani też w jakikolwiek sposób źle się obchodzić z żoną. Jeśli zaś Herakleides zostanie przychwyty na jakimkolwiek takim postępku, a Demetrią udowodni to wobec trzech mężów, których oboje wyznacza Herakleides ma wrócić Demetrii posag przez

Trybuna naszych Czytelników

Nie pozwólć spekulantom kupować w Państwowym Domu Towarowym

Z zadowoleniem cały świat Pomorza przyjął otwarcie Powszechnego Domu Towarowego w Bydgoszczy. Obawą napawało nas jednak, że w domu towarowym, który dostępny jest dla wszystkich, zajęć może zjawisko (zaobserwowane na Śląsku) wykupywania poszukiwanych i najpopularniejszych towarów (a zwłaszcza materiałów) przez spekulantów. Towary te odsprzedawane są na turalnie po cenach wyższych w handlu fałszywym. Na powyższy fakt zwracano uwagę w reportażu z otwarcia Powszechnego Domu Towarowego w dniu 2 bm.

To też z uznaniem witamy rozporządzenie kierownictwa domu towarowego, wprowadzające specjalne godziny sprzedaży (15—18) wyłącznie dla członków związków zawodowych, za okazaniem legitymacji. Apel Waszego pisma, odniósł pożądaną skuteczną, domy towarowe na Pomorzu zaopatrywać będą w towary ludzi pracy, a więc członków związków zawodowych i ich rodziny.

A. Z.

nią wniesiony wartość 1.000 drachm i ma zapłacić dodatkowo 1.000 drachm w monecie aleksandryjskiej. Pozbawienie zaś majątku będzie przysługiwać Demetrii i współwystępującym z nią tak, jak na podstawie prawomocnego wyroku sądowego i to na samym Herakleidesie i na wszystkim, co posiada na lądzie i w wodzie.

Za inne przestępstwa, natury cięższej jak pobicie lub okaleczenie, podlegać będzie Herakleides lub Demetrią w przypadku stwierdzenia tego przez trzech mężów — surowej karze

pieniężnej, odosobnieniu a nawet publicznej chłosty.

Kontrakt ten będzie ważny na każdym miejscu, tak, jakby tam umowa była zawarta, gdziekolwiekby Herakleides przeciwko Demetrii albo Demetrią i współdziałający z nią chcieli dochodzić pretensyj. Mocno zaś będzie Herakleides i Demetrią serce swych umów i dochodzić nawzajem swych pretensyj. Świadkowie Kleon z Geli, Antikrates z Temnos Lysis z Temnos, Dionysios z Temnos, Aristomachos z Kyreny, Aristodikos z Kos.

Ze sportu

„Złoty Wieniec“

nagrodą w Ogólnopolskich Wścigach Motocyklowych w Bydgoszczy

W niedzielę 10 sierpnia br. odbędzie się pierwsze w Bydgoszczy Wielkie Ogólnopolskie Wścigi Motocyklowe, w których startować będą motocykliści ze wszystkich większych miast Polski.

Sensacją wścigów będzie „gymghana“, t. j. jazda zręczności na motocyklu oraz biegi motocykli z przyczepkami. W gymghanie mogą brać udział również i niestowarzyszeni zawodnicy, a posiadający maszynę i prawo jazdy.

Zgłoszenia do udziału w próbie zręczności przyjmule w dalszym ciągu sekcja motorowa WMKS „Partyzant“, będącego organizatorem tych sensacyjnych wścigów. Zgłoszenia należy kierować do lokalu klubu, ul. Zamajskiego 16, w Bydgoszczy.

Główną nagrodą w niedzielnych wścigach będzie „Złoty Wieniec“.

Komitet honorowy wścigów tworzą ob. ob.: prezydent m. Bydgoszczy J. Twardzicki, komendant woj. MO inż. mjr. Janikowski, dyr. Woj. Urzędu WF i PW mjr. Matuszewski, naczelnik Woj. Wydz. Motoryz. inż. Wapiński oraz starosta powiatowy Michański.

Dalsze wiadomości, dotyczące zbliżających się ogólnopolskich wścigów motocyklowych, podamy w numerze jutrzejszym. (D)

500 AMERYKANÓW JEDZIE NA OLIMPIADĘ

Na igrzyska olimpijskie w Londynie Amerykański Olimp, wysłał 500 zawodników. Koszt wysłania jednego zawodnika wyniesie 1.000 dolarów. Ekipa amerykańska uda się do Londynu na pokładzie lotniskowca marynarki USA. Komitet Olimp. dał projekt, aby Amerykanie, przywożąc żywność dla siebie na czas trwania Olimpiady, przywieźli również dla zawodników tych krajów europejskich, które po wojnie znalazły się w trudnej sytuacji żywnościowej.

Wątpliwe jednak, czy sportowcy USA zechcą żywić swych konkurentów w zmaganiach o tytuły mistrzowskie. (D)

WALNE ZEBRANIE WMKS „PARTYZANT“

We czwartek, dnia 7 bm., odbędzie się walne zebranie członków Wojewódzkiego Milicyjnego Klubu Sportowego „Partyzant“ w Bydgoszczy w kasynie klubowym przy ul. Zamor-

skiego 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Głównym tematem obrad będzie sprawa reorganizacji sportu w milicyjnych klubach na terenie całej Polski zgodnie z poleceniami i instrukcjami Zarządu Głównego w Warszawie. (D)

ZEBRANIE SEKCJI MOTOROWEJ „PARTYZANTA“

Jutro, dnia 6 bm., o godz. 19 w kasynie WMKS-u odbędzie się zebranie sekcji motorowej „Partyzanta“, na którym omówione będą szczegółowo wszelkie sprawy kolicowe, związane z organizacją wścigów motocyklowych „O Złoty Wieniec „Partyzanta“. Obecność wszystkich członków sekcji i zawodników obowiązkowa.



ŚRODA, DNIA 6 SIERPNIA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.
6.50 Program na dzień bieżący — Bdg. 6.57
Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.15
Muzyka poranna z płyt — Bdg. 8.40 Wiado-
mości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 11.57
Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00
Wiadomości z Pomorza — Bdg. 14.10 Piosenki
z płyt — Bdg. 14.30 Przegląd sportowy —
Bdg. 14.35 Muzyka słowiańska z płyt — Bdg.
15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.
17.45 „Pieśni pojezierza“ opr. Waldemar Voise
— Toruń, f. ogłp. 18.00 Przegląd prasy pomor-
skiej — Bdg. 18.10 Koncert życzeń — Bdg.
18.58 Transmisja programu ogólnopolskiego.

Transmisja radiowa regat

powtórzona w programie lokalnym Pomorskiej Rozgłośni

Reportaż z regat w opracowaniu Janusza Stefaniaka, przewidziany w programie ogólnopolskim na dzień 4-go sierpnia br., ze względu na duże zainteresowanie w całym kraju, nadany został bezpośrednio po zakończeniu regat. Jakkolwiek wygłaszane były na falę ogólnopolskiej kilkakrotnie komunikaty o wczesniejszym przeprowadzeniu transmisji reportażowej, ze względu na słuchaczy pomorskich oraz samych sportowców, którzy w czasie nadawania reportażu byli właśnie w BTW (rozdzanie nagr.) transmisja, nagrana na płyty, powtórzona będzie dziś (5-go sierpnia) w lokalnym programie Pom. Rozgłośni o godz. 18.

NA WESOŁO



Obiad popularny

Rozumiecie, obywatele, że gdy się zna kogoś dwa lata i nie pamięta go inaczej jak z uśmiechniętym obliczem — markotno się robi, widząc go smutnym.

Markotno mi się też zrobiło, gdym ujrzałem wczoraj niezmiennie radosnego przyjaciela — z miną, świadczącą, jak gdyby z pogrzebu wędrował.

— Co się stało? — zapytałem z niepokojem.

— Z popularnego obiadu wracam... — odrzekł tajemniczo.

— Przejadłeś się, czyś muchę połknął?

— Ani jedno, ani drugie...

— Coś jednak musiało zajść, skoro wyglądasz jakbyś komisję specjalną odwiedził.

— Widzisz, to trudno powiedzieć... — Nie zaszło właściwie nic, a jednak człowiekowi bardzo przykro...

— Pewnie przysiadł do ciebie przełożony i bulnął ci czterysta złotych na koniak?...

— I to nie... Po prostu zjadłem obiad popularny i zostałem bardzo „niepopularnie potraktowany“.

— To znaczy?

— Kiedy się, uważasz, przychodzi do lokalu publicznego, panowie stoją w reguły witają człowieka niczem prezesa zjednoczenia. I „szanowanie panu“ mówią, i „czym możemy służyć?“ pytają i „prosimy uprzejmie?“ deklarują. Gdy zaś wyrzekniesz dwa słowa: „obiad popularny“, będziesz obrzucony spojrzaniem, jak gdybyś w kajdanach usiadł. I nie, Mileza. Jeśli ponowisz prośbę o obiad, otrzymujesz odpowiedź: „Zaraz! Nie pali się!“ Gdy zaznaczysz, że spieszysz się do pracy, uświadamiany jesteś uwagą: „A kto panu każe pracować? Można przecież żyć z podawania popularnych obiadów...“ Toteż gdy wkładasz dostajesz porcję, boisz się, czy nie jest podłana sosem nienawiści. A gdy wkładasz ją do ust, nie idzie ci przez gardło!

— Rozumiem to, rozumieam...

— Nie rozumiesz, jeśliś z takiego obiadu nie skorzystał. Trzeba rozmawiać z obsługą, rozliczać się z nią, żegnać ją wychodząc, żeby to w pełni zrozumieć...

— Czyż ona nie pojmuje, że ludzie spożywają obiady popularne z musu, z konieczności, z braku pieniędzy?

— U nas nie ma jeszcze zrozumienia takich rzeczy. Nie posiadasz forsy — mówią ci wszystkie oczy — to kupuj sobie pół kila chleba plus ogórek kiszony — i zjadaj w domu! Jeśli cię nie stać na obiad za 500 zł z odpowiednim napiwkiem, nie pokazuj się w restauracji!

— No, no! Nie jest jeszcze tak źle! Są przecież rozporządzenia!

— Nie przewidują one sankcyj za brak uprzejmości. A mamy jeszcze wielu ludzi, którzy uważają, że trzeba za nią siono płacić...

Mysle, iż w wywodach mego przyjaciela jest dużo przesady. Wśród obywateli stojących mogą się znaleźć ludzie nieuprzejmi. Są to chyba jednak wyjątki?...

Należy się spodziewać, że solidni fachowcy ponczą swoich nieuprzejmych kolegów, iż człowiek bez wypchanego banknotami portfetu, jest także godzien szacunku. Kto wie: może nawet większego niż gość z forsy...

KAJETAN TRĄBKA

Zawiadomienie

Piekarnie Spółdzielcze w Bydgoszczy rejestrują karty na wypiek chleba dla **Aprovizacji Miejskiej, dla PKP karty M.K. i R.C.A.** w następujących placówkach

Piekarnia Nr. 1	przy ul. Jana Kazimierza 3
" " 2	" " Długa 11
" " 3	" " Jagiellońska 23
" " 4	" " Grunwaldzka 63
" " 5	" " Aleje 1 Maja 67
" " 7	" " Warszawska 7
" " 8	" " Aleje 1 Maja 93
" " 10	" " Pomorska 72
" " 12	" " Łokietka 30
" " 13	" " Nowodworska 4
" " 14	" " Koronowska 4
" " 15	" " Orla 32
" " 16	" " Ks. Skorupki 22
" " 17	" " Ks. Skorupki 44
" " 18	" " Kujawska 55
" " Filia	" " Nakielska 149

Piekarnie Spółdzielcze z odpow. udziałami w Bydgoszczy

(67B)

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. V-13

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk w Bydgoszczy zaprasza do składania ofert na dostawę materiałów kancelaryjnych w/g specyfikacji.

Oferty należy składać przed terminem rozpoczęcia przetargu do skrzynki ofertowej mieszczącej się w gmachu D. O. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 63 względnie nadesłać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy oraz założyć pokwitowanie kasy stacyjnej na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od wartości oferowanej.

Do oferty należy przesać wzory (próbki) oferowanych materiałów kancelaryjnych.

Na kopercie winno być napisane: „Oferta dotyczy przetargu Nr. V-13 na dzień 30-go sierpnia 47 r. na dostawę materiału kancelaryjnego“.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 30-go sierpnia 47 r. o godz. 11-tej.

Bliższe informacje oraz specyfikację można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Zasobów D. O. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 63 pokój 59.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez usprawiedliwienia i zakupu z wolnej ręki.

Za naczelnika Służby Zasobów
(—) A. Sopoćko

(834) Kierownik Działu Zakupów

Dr. med. M. MOSUR Włocławek, ul. Słowackiego 2a powrócił z urlopu. (406)

Księgowy — Bilansista

potrzebny natychmiast

Wiadomość

Administracja „Trybuny Pomorskiej“
Bydgoszcz — Al. 1-go Maja 17.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w dniu 2 sierpnia 1947 r.

ROMAN MIKUCKI

kierownik Żwirowni Miejskiej

W Zmarłym tracimy szlachetnego współpracownika i szczerego przyjaciela.

Pracownicy Zarządu Miejskiego i Żwirowni Miejskiej w Koronowie

(535)

W dniu 2 sierpnia 1947 r. zmarł tragicznie

ROMAN MIKUCKI

kierownik Żwirowni Miejskiej

W zmarłym tracimy zdolnego i sumiennego urzędnika oraz społecznika.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Koronowie (836)